

Przyjście Pana jest już bliskie

W czytaniach z dzisiejszej niedzieli bardzo wyraźnie wyczuwa się atmosferę związaną z bliskim przyjściem Pana. To przyjście zdaje się być tuż za progiem. Wskazuje na to nawet zachowanie natury; ma się ożywić uśpiona pustynia, spieczona ziemia, pusty step ma rozkwitnąć. Bliska jest nadzieja dla zniechęconych, niewidomych, głuchych i chorych. Wszystko wypełnia się radością, bo przyjście Pana jest już blisko. To powszechne rozradowanie wynika bezpośrednio z tego, że dosłownie za chwilę zobaczą chwałę Pana, że za chwilę ukaże się wspaniałość naszego Boga. Budzenie tej nadziei to najbardziej podstawowe zadanie całego Pisma świętego. Od Księgi Rodzaju aż do ostatniego słowa Apokalipsy. Budzenie tej nadziei to również sens Adwentu. Zobaczą chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. Dlaczego dzisiaj ludzie tak mało są zainteresowani chwałą Pana, dlaczego ich tak mało interesuje oglądanie wspaniałości Pana Boga. Czy dlatego, że już dobrze poznali chwałę Boga i Jego wspaniałość? A może odwrotnie, tak bardzo Bóg stał się nam odległy, że przestał nas prawie całkowicie interesować. Czy damy się jeszcze raz obudzić tej ożywiającej nadziei Adwentu? Albo znowu, zajęci wielkimi świątecznymi przygotowaniami i troskami, rozminiemy się z Tym, który naprawdę ma do nas przyjść.